Należytość pocztowa opłacona gotówką.
№ 24. Radomsko, niedziela 12 czerwca 1921 r. CENA 10 MAREK. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie . . 40 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.
Nr. telefonu 33.

Położenie mieszczan i włościaństwa w dawnej,— a obecnej Rzeczypospolitej.

Od wieku XII rozpoczyna się olbrzymi napływ obcoplemieńców do Polski. Polska, kierując się zawsze nadzwyczajną tolerancją wobec żywiołów napływowych, nie stawiała żadnych przeszkód, to zaś fatalne dla niej pociągnęło za sobą skutki.

Głównemi czynnikami życia państwowego w Europie do końca XVIII wieku były 3 stany: władza monarchy, szlachta i stan mieszczański. Lud włościański i robotniczy do końca 18 wieku byli elementem zupełnie biernym, nie odgrywającym żadnej roli politycznej. W innych państwach Europy, z wyjątkiem Polski i Rosji, stan mieszczański był bardzo ważnym czynnikiem życia politycznego, rozwijał się ekonomicznie, rósł w siłę i zasoby, a jako taki, podtrzymując władzę monarchiczną, przyczynił się do uszczuplenia wybujałych prerogatyw wszechwładnego stanu szlacheckiego. Inaczej było w Polsce przedrozbiorowej. Już od samego początku powstania państwa polskiego stan mieszczański rozwijał się w bardzo niekorzystnych warunkach, złożyły się zaś na to różne przyczyny. Kraj obejmował olbrzymie przestrzenie, przy bardzo słabem stosunkowo zaludnieniu, często powtarzały się napady tatarskie, które zupełnie tamowały rozwój miast. Wojny domowe, zwłaszcza ustawiczne spory książąt dzielnicowych po śmierci Bolesława Krzywoustego, nie pozwalały wprost miastom się rozwijać, a w XIII wieku była także przeszkodą w rozwoju miast polskich kolonizacja. Gdy w wieku XVI kolonizacja niemiecka zupełnie ustała, widzimy nowy napływ do miast obcoplemieńców, którym w osiedlaniu się w miastach sprzyjają nadzwyczajne warunki.

Ustawy z r. 1496, 1505 - 1507 zwalniają szlachtę i duchowieństwo w Polsce od opłaty ceł za sprowadzane z zagranicy towary dla własnego użytku, jak również zwalniają od wszelkich opłat produkty z ich gruntów wyprodukowane. Z tego korzystają obcoplemieńcy, sprowadzają pod firmą szlachecką towary i drogą takiej nieuczciwej konkurencji uniemożliwiają mieszczanom -polakom wszelkie z nimi współzawodnictwo. Jeżeli kupiec opłacał cło za sprowadzane do kraju z zagranicy towary, to, rzecz naturalna, nie mógł on wytrzymać konkurencji z kupcem, który tego cła nie płacił, w następstwie czego w kupiectwie polskiem musiał zapanować zastój.

W wieku XVII dokonywa się w Europie wielki przewrót monetarny, który, skutkiem przywozu wielkiej ilości srebra, złota i drogich kamieni z Ameryki, pociąga za sobą olbrzymią zniżkę wartości srebra. Ta zniżka srebra wywołała zniżkę wartości pieniądza a w konsekwencji zwyżkę cen towarów.

Stan umysłowy szlachty ówczesnej, muszę o niej mówić, bo to była wówczas klasa wyłącznie rządząca, po wysokiem napięciu umysłowem wieku XV i XVI, po tych chlubnych, złotemi zgłoskami w naszej historji zapisanych kartach, zaczyna już powoli układać się do wiekowego snu zupełnej obojętności; nie może zrozumieć tej zwyżki cen towarów, a zniżki wartości pieniądza i podejrzewa kupiectwo o niesumienny wyzysk. Nie mogąc wyjść z ram własnego egoizmu, a chcąc przecie znaleźć środek zaradczy przeciw zwyżce cen towarów, przeprowadza szlachta w r. 1643 konstytucję że każdy kupiec ma składać przysięgę, że towar tak będzie sprzedawał, żeby, po potrąceniu kosztów miał zarobku krajowiec 7%, cudzoziemiec 5%, a obcoplemieniec 3%. Ta banalna ustawa wydała znowu kupiectwo polskie na łup obcoplemieńców, gdyż każdy chciał kupić towar tańszy, a miał to przeświadczenie, że kupując u obcoplemieńca, kupuje najtaniej, bo ten się najmniejszym zyskiem zadowalać musi.

Dalszą przyczyną upadku handlu były tak zwane jurydyki t. j. grunty miejskie i podmiejskie do szlachty należące, a jako takie wolne od wszelkich ciężarów i ograniczeń.

Mieszkańcami tych gruntów szlacheckich byli przeważnie obceplemieńcy, którzy płacili tenutę dzierżawną szlachcicowi, korzystali z wszelkich praw i urządzeń miejskich, nie ponosząc natomiast żadnych ciężarów, jako mieszkańcy wolnych od wszelkich

ciężarów i opłat podmiejskich gruntów. Jeżeli taki kupiec obcoplemienny nie ponosił żadnych ciężarów miejskich, to rzecz zrozumiała, że z nim nikt konkurencji wytrzymać nie mógł. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę uchwałę sejmu z roku 1633, że każdy szlachcic, osiadłszy w mieście, który będzie zajmował się handlem, lub sprawował urzędy miejskie, straci szlachectwo, to zrozumiemy, że nie tylko został cały handel zatamowany, ale nawet poniżony, wprost przeciwnie jak było w Anglji, gdzie królowie za zasługi na polu handlu położone szlachectwo nadawali. Wobec takiego stanu rzeczy musiał nastąpić zupełny upadek stanu mieszczańskiego.

dok. nast.

Gr.

Wiadomości z tygodnia.

Na Śląsku położenie nie uległo żadnej większej zmianie. Działalność wzmocnionych wojsk koalicyjnych jeszcze się w niczem nie zaznaczyła. Ataki niemieckie wciąż się powtarzają, lecz powstańcy z niezwykłem męstwem bronią ziemi ojczystej. Nowym komisarzem angielskim na G. Śląsku został Harald Stuart, który miał donieść swojemu rządowi, że powstańcy ściśle się stosują do zarządzeń Komisji Międzysojuszniczej, ale wojska niemieckie postępują wręcz przeciwnie. Wkrótce ma nastąpić odgraniczenie wojsk powstańczych od niemieckich za pomocą kordonu wojsk sprzymierzonych, a w ten sposób byłyby przerwane walki.

Ogłoszenie Konstytucji nastąpiło w dniu 1 czerwca w „Dzienniku Ustaw". Od tego czasu zaczęła ona obowiązywać na całym obszarze Państwa Polskiego, które w ten sposób stało się konstytucyjnem i praworządnem.

Granica polsko-czeska na Śląsku Cieszyńskim została już ściśle wytknięta. Na Spiszu jeszcze nie dokonano ostatecznego rozgraniczenia.

Rokowania w Brukseli zostały zawieszone. Hymans złoży Lidze narodów sprawozdanie w Genewie w dniu 17 czerwca.

W Anglji strajk węglowy jeszcze trwa. Usiłowania rządu w celu załatwienia sporu spełzły na niczem.

Greków w wojnie z Turkami na terenie Azji Mniejszej znowu spotkała ciężka klęska

Członkowie misji polskiej, która pod przewodnictwem p. Tytusa Filipowicza była na Kaukazie, gdzie ją przez półtora roku bolszewicy trzymali w więzieniu, w tych dniach powrócili do Warszawy..

Nuncjusz apostolski arcybp. A. Ratti został mianowany na stolicę arcybiskupią w Medjolanie i już opuścił Polskę.

Ministra spraw zagranicznych dotychczas nie mamy, co jest klęską dla państwa, a świadectwem niedołęstwa dla rządu. Podobno p. Witos zdecydował się wreszcie na powołanie p. Zygmunta hrabiego Lasockiego (ludowca), b. starostę w Galicji, pełniącego od niedawna czynności naszego posła w Pradze.

W Łodzi spłonęły magazyny kolejowe na stacji Łódź-fabryczna. Wartość zniszczonych towarów obliczają na setki miljonów.

W sobotę, dnia 4 b. m., na stacji Noworadomsk znaleziono większą sumę pieniędzy. Poszkodowany po wylegitymowaniu się i zwrocie kosztów ogłoszenia może pieniądze odebrać od księdza pref. Olejnika—Krakowska 55.

Refleksje...

Zastraszające objawy bandytyzmu, o których coraz częściej słychać, siłą faktu zmuszają społeczeństwo do zajęcia się tą sprawą i przeciwdziałania. Nie chcę mówić tu o osobnikach zdegenerowanych, ale mam na myśli całe rzesze dzieci i młodzieży dorastającej. Fakt osądzenia i stracenia bandytów w Radomsku zgromadził przed sądem całe gromady dzieci i niedorostków, dla których wypadek ten stanowił prawdziwą biesiadę duchową - z radością oczekiwały one wyroku i nie wypłoszył ich nawet ulewny deszcz. Mimo woli nasuwa się myśl, co z tej młodzieży będzie? A jest tej młodzieży, która z braku sal szkolnych nie korzysta z nauki, około 2 tysięcy. Każdy pojmie, jakie niebezpieczeństwo grozi tej młodzieży zaniedbanej, pozbawionej oświaty i wychowania i jakichkolwiek celów praktycznych i moralnych w życiu. Dziś, kiedy rozwojowi szkolnictwa nic nie staje na przeszkodzie, kiedy szkoła ma być głównym czynnikiem w wychowaniu narodu, którego demokratyzacja nastąpi wcześniej od demokratyzacji kultury, tem bardziej powinniśmy starać się o to, aby oświata objęła jak najszersze warstwy. Mówię tym, którym dobro kraju i narodu leży na sercu. A cóż na to ojcowie miasta? Wszak oni zostali powołani do steru. Dlaczego po tylu latach samorządu nie postarali się ani o jeden odpowiedni budynek szkolny, dlaczego ostatecznie nie uprzystępnili tej nauki wszystkim dzieciom, lecz patrzą bezmyślnie, jak młodzież uprawia wszelkie możliwe i niemożliwe sporty — nawet pod samym magistratem, kolidujące przeważnie z kodeksem karnym.

Dziecko i kodeks karny. Mogą być dzieci szczęśliwe lub nie, biedne lub bogate, zdrowe lub chore. Jeśli zaś dzieci mają do czynienia z kodeksem karnym są ofiarami otoczenia, nędzy i społecznego niezdrowia.

Czy nie można by pójść za przykładem Warszawy i pobudować baraki na sale szkolne. Lasu, przypuszczam, o ile wystarcza na inne problematyczne cele, nie brakłoby. Zwracam się więc do czynników odpowiedzialnych: dość już tej gnuśności, inercji ducha, raz wreszcie trzeba skończyć z bałaganem szkolnym w Radomsku.

Kto więc dba o przyszłość narodu powinien przyczynić się do sanacji stosunków szkolnych w naszem mieście przez założenie odpowiedniej ilości sal szkolnych, ogrodów, gdzieby dzieci mogły się bawić pod dozorem, —sal, gdzie starsze mogłyby się zająć np. slöjdem. Trzeba ostatecznie zrozumieć, że bez mądrych, bardzo mądrych i energicznych działań niema nie tylko wielkich państw, ale nawet małej wolności, nawet warunków bytu.

Jx.

Wyniki kursów pożarniczych w Radomsku.

Niezmordowana praca instr. p. Sztarka w ciągu ośmiodniowych wykładów praktycznych dała b. dobre rezultaty, zauważyć można to było w czasie repetycji i egzaminu. Kom. Egzam. pod przewodn. instrukt. p.

Sztarka w osobach: pp. majora W. P. Bilińskiego, d-ra Niewiarowskiego, prezesa Str. J. Szwedowskiego, v-prezesa L. Warwasińskiego, komendanta M. Świderskiego,- zastępcy J. Łęskiego, sekretarza J. Kozakiewicza wydała następujące orzeczenia, stwierdzone podpisami na specjalnych świadectwach imiennych, a mianowicie: **celujące** pp: Brzozowskiemu Rom., członkowi miejscowej straży, Nowakowi A. starszemu refer. Ubezp. Ogn.; **dobre**: Nowakowskiemu Edw., Kwiatkowskiemu Zyg., harcerzom-strażakom miejsc. straży, Wolskiemu Bol. z Zawady, Szczegodzińskiemu L. z Dobryszyc, Łucarzowi N. z Dobryszyc, Sosce Fr. z Radziechowic, Stasiakowi Br. z Rząśni, Franiakowi St. z Koniecpola, Bzdakowi J. z Pajęczna; **dostateczne**: Lisowskiemu J., Parzonce S., miejscowym har.-strażakom, Olejniczakowi St., czł. miejscowej straży, Płatkowi J. z Koniecpola, Staszewskiemu S. z Dobryszyc, Ryczce Fr. z Ludwikowa, Młynarskiemu z Kątów, Magdziarzowi J. z Dąbrowca, Sorkowi T. z Piekła, Jaszewskiemu J. z Koprysa, Żurawskiemu St. z Tarasa, Szłuszniakowi Ed. z Kozłowa. Na 48 uczestników kursów połowa zdała egzamin. Należy zaznaczyć, iż kursami zainteresowali się przedst. instytucji Wzaj. Ubezp., a mianowicie: pp. inż. Surawski z Radomska, Kossakowski J. z Piotrkowa i Podgórski St. z Brzezin, biorąc stały udział w takowych.

Po rozdaniu dyplomów przemówili do kursistów pp. Warwasiński, przew. Kom. Organ. Kursów, o wzniosłych Straży Ogniowych i instuktor O. Sztark, o obowiązkach strażackich, poczem p. J. Szwedowski, prezes Straży, wyraził podziękowanie instruktorowi za tę usilną pracę, jaką podjął w czasie kursów pożarniczych z takiemi wydatnemi rezultatami. Kursiści okrzykiem „niech żyje" pożegnali instruktora p. O. Sztarka.

* * *

Przy tej sposobności nadmienić z przykrością musimy iż z następujących straży naszego powiatu nie było delegatów: z Gidel, Pławna, Brzeźnicy, Sulmierzyc, Kruszyny, Silniczki, Zagórza, Kłomnic, Zawady, Wielgomłynów, Kietlina, Smotryszowa, Dmenina, Kodrębia, Wiewca, Strzelec, Stobiecka, Żytna. Straże z tych miejscowości nie doceniły widocznie znaczenia kursów pożarnych, skoro na zaproszenie Kom. Org. nawet nie odpowiedziały,

M.

Skrzynka do listów

Odpowiedź p. W. Karmańskiemu.

W poprzednim numerze „Gazety Radomskowskiej" spotkałem list p. t. „W świetle prawdy", na który czuję się w obowiązku odpowiedzieć, gdyż jest tam mało prawdy, a dużo zjadliwości i osobistych niechęci.

Zdawało się, że już pewne osoby pogodziły się z myślą istnienia w naszem mieście pełnej średniej szkoły, która w tym roku wypuszcza po raz trzeci maturzystów, dając im możność kształcenia się wyżej, a jednak jest inaczej. Dawna nienawiść, lub przynajmniej niechęć, nie wygasła, lecz nurtuje niektórych w dalszym ciągu, a uzewnętrzniła się na zebraniach i we wspomnianym liście.

Nie miałem nigdy zamiaru pisać w gazecie o tem, co zrobiłem dla ogółu, nie chciałem także poruszać przykrych spraw, które już minęły, jednak, zaczepiony przez p. Karmańskiego, piszącego z upoważnienia komitetu, muszę niektóre przynajmniej sprawy wyświetlić.

Była w Radomsku szkoła ś. p. F. Fabjaniego, istniała 48 lat, co o niej świadczy chlubnie, szkoda tylko, że była dwuklasową i przez tak długi czas nie podniosła się wyżej i kto chciał kształcić dzieci musiał wysyłać je do Częstochowy lub Piotrkowa, a na to mogli zdobyć się tylko ludzie bogaci. Po ś. p. Fabjanim objął szkołę p. Żyliński i podniósł ją do 4 klas, ale to bezwzględnie nie wystarczało na Radomsk. Dopiero p. St Niemiec otworzył w 1916 r. nową szkołę, która w 1919 r. wypuściła pierwszych w naszem mieście maturzystów. Pomimo wielkich trudności w wyszukaniu sił nauczycielskich, jednak postawił szkołę tak, że otrzymała prawa szkół państwowych. Trudno dziś znaleźć szkołę, którejby nie można były zrobić żadnego zarzutu, lecz nasze gimnazjum pod względem naukowym nie stoi nisko, gdyż mam przykłady, że tutaj odrzucony uczeń, gdzieindziej zdał egzamin. Ale tę rzecz niech bada ministerjum, które do tego jest powołane, ja zaś jedynie stwierdzam, że wielka jest zasługa p. Niemca, iż od 3 lat utworzył nam pełne gimnazjum.

Obecna szkoła średnia, względnie jej kierownik i założyciel, od początku ma nieprzyjaciół i stałe przeszkody do rozwoju. Już w r. 1918 Zarząd Stow. nieruch. chrz. (pp. J. Surmacki, Żyliński i t. d.) podkupili lokal szkolny i zakład naukowy p. Niemca chcieli wyrzucić na ulicę, a więc znowu pozbawić nas 8-mio klasowej szkoły. Wtedy to ja w imieniu rodziców udałem się do władz okupacyjnych i szkoła pozostała nadal, a jednocześnie poczyniliśmy starania, o oddanie nam gmachu klasztornego, na co uzyskaliśmy przyrzeczenie, lecz na drodze stanęło nam wiele przeszkód a największym przeciwnikiem był p. Oprych.

Po wyjściu władz okupacyjnych wystąpiliśmy do naszego Rządu w tej samej sprawie, której i O. Romuald, gwardjan, był przychylny, i w bardzo krótkim czasie otrzymaliśmy papiery, na zasadzie których mieliśmy uzyskać 12 pokoi. Zdawało się, że po wakacjach w 1919 r. już szkoła będzie miała odpowiedni lokal, ale tutaj na miejscu ludzie tej sprawie nieprzychylni wszystko popsuli, a władze nie wykonały poleceń danych z góry. Najwięcej sprzeciwiał się wspomniany już p. Oprych, dalej Urząd walki z lichwą, z referentem p. J. Surmackim, który uważał, że ten urząd więcej uszczęśliwi miasto, niż szkoła, potem Rada robotnicza, która zajmowała dwa pokoje i nie mogła być usuniętą przez p. starostę Plenkiewicza.

W roku zeszłym byliśmy u ówczesnego ministra oświaty p. Łopuszańskiego i oddaliśmy prośbę o upaństwowienie szkoły. Przyrzekł nam minister, jak również szef sekcji p. Zawadzki, iż sprawę tę będą mieli na względzie i w miarę możności do niej się przychylą.

Delegację stanowili: dyr. Niemiec, p. Jaszcz z Kamińska i ja. Ciekawa rzecz jest, u kogo informował się p. Surmacki w Min. Ośw. Publ. skoro twierdzi, że nikt nie podejmował starań w sprawie powyższej?. Chcąc sprawę postawić na właściwej drodze i przyspieszyć jej zrealizowanie porozumieliśmy się z naszymi posłami: ks. Sędzimirem, Szyszkowskim i Brodzjakiem, którzy w dniu 24 lutegu złożyli nagły wniosek, takowy został odesłany do komisji oświatowej. Będąc w Warszawie, dowiedzieliśmy się, że w ten sposób może najprędzej nastąpić upaństwowienie szkoły. Wczasie ostatniej naszej bytności u p. ministra Rataja, wraz z posłami naszego okręgu, w tej sprawie dowiedzieliśmy się, że naszem zeszłorocznem podaniem powiększyliśmy tylko archiwum, Min. bowiem nie było w stanie przychylić się do naszych żądań.

Kiedy już zacząłem pisać o swoich staraniach, to dodam, że przy likwidowaniu aprowizacji przy Komitecie Obywatelskim, gdzie, dzięki dobrej gospodarce p. A. Peysera, pozostał fundusz w sumie pół miljona koron, podałem wniosek, aby przeznaczono część na budowę szkoły śre-

dniej (350 tys), a resztę na łaźnię ludową, co uchwalono. Potem na mój także wniosek jednogłośnie przyznano w Radzie miejskiej na budowę szkoły 30 tysięcy kubików drzewa i wyznaczono pod budowę plac przy cerkwi.

Z powyższego okazuje się, że troszczyłem się o szkołę średnią, która jest koniecznie potrzebną w naszem mieście.

A teraz słów kilka co do owego zebrania w dniu 8 maja. O wspomnianej przez p. Karmańskiego jednomyślności i falowaniu sali dałoby się dużo powiedzieć. Na tem zebraniu było tak, jak i na wiecach socjalistycznych, gdzie inny mówca nie może przyjść do słowa, aby nie popsuł uplanowanej roboty. Oprócz mnie występowali inni, krytykując podany tam projekt kupna urządzeń szkolnych za ogromne pieniądze od p. Żylińskiego, także im przeszkadzano. Byłoby jeszcze więcej krytyków, lecz nie chcieli narażać się na hałaśliwe przerywania. W poważnem zgromadzeniu powinni mieć wolność słowa i ci, którzy są przeciwnego zdania.

P. Karmański wspomniał o funduszach, złożonych przez uczni ś. p. Fabjaniego, więc bylibyśmy ciekawi, co zrobił komitet wybrany z nich jeszcze przed 14 laty, któremu miasto w 1907 r. dało plac pod budowę szkoły przy ul. Przedborskiej? ile razy się zebrał? jakie plany poczynił? w czem są umieszczone kapitały? Mamy prawo o to zapytać, gdyż jeżeli chcą nadawać szkole średniej imię swego wychowawcy, to winni w znacznej mierze przyczynić się do pokrycia kosztów. Aby się nie pomylić, nie chcę naprzód powiedzieć, że komitetów nic nie zrobił, ale wiem napewno, że ogół nic nie wie o tej pracy. Dopiero teraz, gdy istnieje już szkoła średnia i chodzi tylko, aby ją umocnić przez upaństwowieniej, a w ten sposób uczynić dostępną dla najbiedniejszych, znaleźli się panowie, którzy wspomnieli, co powinni byli uczynić przed wielu laty, lub też tacy, którzy rządzą się prywatą i nałogowo rzucają wciąż innym kamienie pod nogi, aby sami mogli wypłynąć i huzia na nienawistną sobie instytucję.

Jan Szwedowski.

Z OKOLICY.

Z Rząśni.

Odbyło się tu liczne zebranie włościan z całej okolicy w sprawie utworzenia Komitetu niesienia pomocy braciom Ślązakom. Po przemówieniu p. Jana Szwedowskiego z Radomska, charakteryzującego obecne położenie na Śląsku, zebrani jednomyślnie postanowili przyjść z pomocą w postaci datków w naturze i w pieniądzach naszym bohaterom i w tym celu powołali komitet w osobach: Ks. kanonika Kokowskiego, pp. J. Zalewskiego, A. Panka, M. Sciepłeka, J. Strzelczyka, St. Komorowskiego, J. Mikołajczyka.

Spodziewać się należy, iż przykład wsi Rząśni znajdzie naśladowców we wszystkich gminach naszego powiatu. Bracia Ślązacy czekają, Obywatele Włościanie, na Waszą pomoc.

W sprawie cukru.

Zupełny brak cukru od kilku miesięcy w naszem mieście zniewolił miejscowe Stow. Spożywcze poczynić starania w Ministerjum Aprowizacji o zezwolenie sprowadzenia takowego (z poza kontygentu) z Poznańskiego, lub z Rumunji. W tej sprawie wyjechał do stolicy upoważniony od wszystkich Stow delegat kooperatywy „Rzemieślnik", który przedłożył wczoraj sprawozdanie z powierzonej mu misji. Po przybyciu do stolicy del. zwrócił się do posłów naszego okręgu, by łącznie z nimi w odpowiednich urzędach przedstawić stan rzeczy u nas z cukrem, - niestety, posłowie wyjechali na Targ do Poznania. Rozpoczął sam wędrówkę po licznych urzędach warszawskich. Del. zwrócił się do szefa „Cukrowego" p. Zamojskiego w Min. Apr., po szerokiem omówieniu sprawy szef zaznaczył, iż wszelkie „przeszkody" co do pobrania cukru zaległego kontygentowego dla miasta Radomska zostały usunięte, o czem województwo okólnikiem jest powiadomione i nasze miasto może już takowy otrzymać. Czy na przyszłość od takich „przeszkód" będziemy zabezpieczeni, szef nie mógł dać odpowiedzi. Co zaś do wydania zezwolenia na przywóz cukru z Poznania, lub Rumunji udzielić nie może, gdyż na to, **przepisy** nie pozwalają, chyba pod warunkiem zaliczenia sprowadzonego cukru na kontygent. Pomimo rzeczowych wywodów delegata, szef z zimną krwią potwierdził swoje stanowisko w tej sprawie.

Niezadowolony taką niewzruszoną odpowiedzią szefa, del. zażądał rozmowy z p. ministrem, lecz, niestety, źle się złożyło, p. Grodziecki dostał dymisję, a nowy p. Michalski pomimo powołania go na to stanowisko nie objął jeszcze urzędowania, czyli że z reklamacją nie było gdzie się zwrócić.

Del. udał się do drugiego urzędu „Wwozu i wywozu", tam zaś naczelnik wydziału tę samą historję mu opowiedział, opierając się na „obowiązujących przepisach", które on sam, jak wyczuć można było z mowy, nie

uważa za celowe.

Delegat zetknął się w tym urzędzie z reprezentantem Związku Cukrowni z Poznania, który wskazał, iż posiadają nadprodukcję kontygentową żółtego cukru i o ile zezwolenie będzie chętnie sprzedadzą po cenach urzędowych. Przy sposobności del. zawadził o wydział handlowo-gospodarczy delegacji rumuńskiej, informując się o możliwości nabycia tam cukru oświadczono całą gotowość i pomoc w sprowadzeniu takowego o ile będą odpowiednie zezwolenia wwozowe.

Delegat powrócił z temi wiadomościami do Radomska, uważa jednak sprawę poruczoną mu za nieskończoną, ma nadzieję, że nowo powołany minister aprow. p. Michalski, b. prezydent m. Kalisza, jako zwolennik woln. handlu a przeciwnik wszelkich formułek biurokratycznych, krępujących życie, prośbę powyższą rozpatrzy i przychylnie się do niej odniesie.

A tymczasem nim nadejdzie cukier kontygentowy, czy inny, musimy w dalszym ciągu się obywać bez takowego (bo nawet cukier z 'paska został wyczerpany), lub w gorszym razie szkodliwą sacharynę używać.

Nic dziwnego, że lekarze stwierdzili niepocieszający objaw w mieście: masa dzieci choruje, matki załamujące ręce nie mają możności niemowlęciom dać osłodzonej herbaty, ale co to wszystko obchodzi naszych „szefów" Ministerstwa Aprowiz. Tylko swoboda handlowa może być najlepszym regulatorem aprowizacji i całego gospodarstwa konsumcyjnego i daj Boże, by jaknajprędzej weszła w życie.

KRONIKA.

Komitet niesienia pomocy powstańcom Górnośląskim na powiat Radomskowski wydał gorącą odezwę do rodaków, nawołując do niesienia ofiar naszym braciom. Ufamy, że odezwa ze względu na swój cel znajdzie posłuch wśród społeczeństwa, tem więcej, że na czele Komitetu stoją ludzie, którzy pokazali podczas „Wielkiego tygodnia górnośląskiego" sprężystość i solidność w pracy. Rzadko daje się spotkać taki ład w rachunkowości, jakim odznaczał nasz Komitet.

Prof. Strong w Ameryce oblicza, że wojna w swych skutkach zmniejszyła ludzkość o 43 miljony istnień. Najwięcej poległo w wieku od 22 do 44 lat. Francja dopiero po 70 latach ma wyrównać straty w ludziach.—Straty materjalne oblicza na 348 miljardów dolarów, z czego sama wojna kosztowała 84 miljardy dolarów.

Zgubne skutki wojny wśród steranej klęskami i zdenerwowanej w najwyższym stopniu ludności wielkich miast europejskich, szczególniej w Niemczech, objawiają się pod postacią używania morfiny, kokainy, palenia opjum. Objaw ten przybiera takie rozmiary, że w prasie odzywają się częste głosy, aby władze czemprędzej zajęły się obmyśleniem sposobów zażegnania złego póki jeszcze czas.

Ks. poseł Bliziński, znany w całej Polsce jako twórca wzorowej wsi, prezes Narod. Zjednoczenia Ludowego, wyjechał w końcu maja do Ameryki w sprawach społecznych. Celem tej podróży jest zaznajomienie się z amerykańskiemi urządzeniami instytucyj sierocych, czyli „sierocińców", by na ich wzór prowadzić nasze. Ks. Bliziński pojechał jako delegat Ministerstwa Opieki Społecznej.

Zjazd ogólny delegatów Kół Narod Zjednocz. Ludowego odbędzie się w Częstochowie d. 26 sierpnia r. b. W dniu tym przypada uroczystość Najśw. Marji Panny Jasnogórskiej, Królowej Korony Polskiej. Korzystając z tej okazji, uczestnicy podziękują Opatrzności i Matce Bożej za pomoc i łaskę w pracy nad opracowaniem i uchwaleniem Konstytucji, — w pracy, która spoczywała głównie na barkach tego stronnictwa, a została nader pomyślnie zakończona.

W sprawie płacenia komornego Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśnia, że w zasadzie, w myśl brzmienia art. 1347 kodeksu cywilnego, komorne, jeżeli nie umówiono się inaczej, winno być wpłacone w mieszkaniu dłużnika, tj. lokatora. Wypuszczający w najem winien zgłosić się do lokatora po odbiór należnej sumy i upomnieć go, jeżeli nie otrzyma zaraz zapłaty. Jest jednak rzeczą przyjętą zwyczajowo, że lokator odnosi czynsz właścicielowi. W takim wypadku chodzi jedynie o to, aby w razie nieprzyjęcia zapłaty zapewnić sobie dowód, że lokator chciał spełnić swój obowiązek i że właściciel domu zapłaty bezzasadnie nie przyjął. W tym wypadku należy tedy wziąć ze sobą jednego lub 2 bezstronnych świadków, którzy mogliby ten fakt w razie potrzeby potwierdzić. Oprócz określonego w ustawach sposobu urzędowego zaofiarowania i zaznaczenia odnośnej sumy przez notarjusza lub komornika, można także ofiarować zapłatę listem poleconym i kopję listu oraz kwit pocztowy zachować na wypadek procesu. Ofiarowane w ten sposób, a nieprzyjęte komorne może oczywiście być złożone w kasie stowarzyszenia lokatorów, jednak takie złożenie znaczenia czysto prawnego mieć nie może.

Zebranie „Spójni" odbyło się w Resursie Rzemieślniczej. Przewodniczył p. Konradzki przy udziale pp. Kowalczyka i Stępnia i sekr. p. Stadnickim.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania i przedstawieniu bilansu w sumie 190.966 mk., przystąpiono do podziału czystego zysku za 1920 r., przedstawiającego się w 133.539 mk., między innemi uchwalono: na fundusz własnej siedziby 51,000 mk., na powstańców Śląskich 2500 mk., na bezdomne dzieci 2,254 mk. — Ogólne zebranie upoważniło zarząd do zalegalizowania nowej normalnej ustawy, jak również postanowiono podnieść udziały do 2000 mk., stare zaś przeszacować i różnicę dopłacić. Do Zarządu zostali wybrani: pp. M. Biernacki, P. Winiewicz, na kand. zaś pp. F. Kowalczyk, J. Stępień. Do Kom. Rew. pp. E. Stadnicki, L. Bartnik, A. Garbiec.

Na zakończenie ogólne zebranie wyraziło podziękowanie p. Z. Hussa-

rzewskiej, czł. zarządu, za usilną tyloletnią pracę i położone zasługi w tych wyjątkowych czasach dla dobra i rozwoju „Spójni", tej pierwszej chrześcijańskiej placówki handlu towarami manufakturowemi; żałowano, iż mimo próśb p. Z. Hussarzewska kategorycznie zrzekła się mandatu czł. zarządu.

Przedstawienie amatorskie w Gidlach odbędzie się w dniu 12-bm. Organizuje takowe zgromadzenie rymarzy i siodlarzy na fundusz zakupu sztandaru cechowego. Dobór sił amatorskich, jak również i sztuk granych ściągnie niezawodnie publiczność nawet i z Radomska, dla której będzie przeznaczony specjalny samochód. Wyjazd z rynku o godz. 7-mej wieczorem.

Ważne dla podróżujących. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie zawiadamia, że kasy biletowe na nowym tymczasowym dworcu głównym w Warszawie czynne są w ciągu całej doby bez przerwy. Bilety w tych kasach można nabywać w dniu odejścia pociągu o każdej porze bez ograniczeń, zarówno co do ilości biletów, jak i co do godzin sprzedaży. Pożądane jest nabywanie w godzinach rannych i popołudniowych, kiedy jest mniejszy tłok przy kasie.

Bilety na wszystkie pociągi sprzedawane są również na stacji miejskiej (Nowo - Miodowa Nr. 3) w dni powszednie od godz. 9 rano do 16 i w dni świąteczne, od godz. 9 do 12 w południe. Bilety nabywane być mogą na 7 dni przed zamierzoną podróżą, odjazd z Warszawy odbywa się z nowego dworca od ul. Chmielnej.

Wapno. Brak takowego dał się odczuwać ciągle w naszem mieście tak dla celów budowlanych, jak i nawet dezynfekcyjnych. Zawdzięczyć jednak należy ruchliwości firmy „Z. Rylski", która zaopatrywa swoje składy we wapno pierwszego gatunku z własnych pieców po cenach konkurencyjnych.

Nowy rejent. Władze Państwowe naznaczyły do naszego miasta rejenta na miejsce zmarłego śp. F. Myślińskiego p. Płanetę, b. sędziego pokoju z czasów okupacji, a obecnie członka sądu okręgowego w Piotrkowie.

Rada nadzorcza Stow. Właścicieli Nieruchomości powołała na ostatniem posiedzeniu Zarząd w osobach: pp. Peyser Antoni, Warwasiński Ludwik, Oczkowski Leonard, Katuszewski Władysław.

Jak widzimy kierownictwo spoczęło w rękach znanych obywateli, którzy już niejednokrotnie zaznaczyli się w pracach społecznych dla dobra miasta; mamy nadzieję, że nareszcie tak poważna placówka obywatelska będzie należycie pokierowaną, zajmując pierwsze miejsce w sprawach gospodarczo-społecznych,

Rektor Seminarjum Duchownego w Włocławku podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne dla aspirantów do stanu duchownego odbędą się w dniu 24 czerwca b.r. w gmachu Seminarjum Duchownego we Włocławku. Posiadający świadectwa z ukończenia pewnej liczby klas podlegają informacyjnemu egzaminowi w zakresie tylu klas, z ilu przedstawiają świadectwa. Kandydaci, którzy nie posiadają świadectw szkolnych mogą zdawać w charakterze eksternów ze wszystkich przedmiotów, przewidzianych przez program gimnazjum humanistycznego z łaciną. Przyjęci zostają zaliczeni do odpowiedniej klasy Liceum im. Piusa X przy temże seminarjum dla uzupełnienia nauk gimnazjalnych. Aspiranci maturzyści wstępują bezpośrednio na kursa filozoficzno-teologiczne.

Oprócz świadectwa szkolnego wymagane jest zaświadczenie ks. proboszcza lub prefekta, metryka urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

Drogi gminne. Wojewodowie otrzymali od ministerjum robót publicznych wskazówki dotyczące ustalenia sieci dróg wojewódzkich, powiatowych

i gminnych. Co się tyczy tych ostatnich, rady gminne mają najpóźniej do dnia 15-go stycznia roku przyszłego ustalić sieć dróg gminnych podług wskazówek wydziałów powiatowych, które zakomunikują, które drogi zostały uznane za wojewódzkie i powiatowe. Rady gminne mają też ustalić, które drogi gminne mają znaczenie ekonomiczne i komunikacyjne dla całej gminy lub jej większej części, a wtedy będą budowane i utrzymywane na koszt gminy. Drogi, mające podrzędne znaczenie, mają być budowane i utrzymywane przez interesowanych mieszkańców, albo przez poszczególne gromady wioskowe.

Ofiary na Górny Śląsk.

Mika Sz. 100 mk., — Domański 1000 mk., — B. Sroka 100 mk., — Personel Pocztowy 930 mk.,—Uczniowie II kl. Gimn. Filolog. 182 mk.

WPISY

Do Gimnazjum Filologicznego Męskiego Stanisława Niemca w Radomsku z prawawi szkół państwowych

(ul. Bugaj L. 6)

odbędą się przed wakacjami w następujących terminach:

I. Wpisy i egzamina do wszystkich klas gimnazjalnych (od I—VIII) odbędą się w dniach 14, 15, 16 czerwca b.r. o godz. 9 rano w budynku szkolnym przy ul. Bugaj 6.

II. Chłopcy wstępujący do kl. I muszą mieć ukończonych lat 10. Przy wpisie powinni przedstawić świadectwo urodzenia.

III. Uczniowie z równorzędnych zakładów naukowych będą przyjęci na podstawie otrzymanych tam cenzur bez zdawania egzaminów.

IV. Po wakacjach w dniach 30 i 31 sierpnia odbędą się dalsze wpisy i egzamina wtępne do wszystkich klas (od I—VIII).

V. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Gimnazjum (ul. Bugaj 6) w godzinach 9 rano do 12 w południe i od 3 — 5 po południu.

Dyrekcja Gimnazjum Filologicznego Męskiego Stanisława Niemca w Radomsku.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Radomska podaje do wiadomości mieszkańcom, że wobec nieotrzymywania już od kilku miesięcy żadnych przydziałów zbożowych i ziemiopłodów, dalsze wydawanie kart chlebowych znosi.

Nadal pozostają karty: cukrowe, solne, naftowe i węglowe, na które, w miarę przydzielania przez Powiatowy Urząd Aprowizacyjny, wyżej wymienione artykuły wydawane będą.

Jednocześnie Magistrat komunikuje, że artykuły: chleb, mąka, kasza, groch i. t. p., które sprzedaje Wydział Aprowizacyjny miasta, pochodzą z wolnego handlu i nadal sprzedawane będą bez kartek i ograniczeń.

Uwaga: Wydział Zaopatrywania m. Radomska wynajmuje auto ciężarowe do przewożenia ładunków ze stacji lub t. p. w obrębie miasta po cenie od 15 do 20 marek od metra.

Radomsk, dnia 28 Maja 1921 r.

Burmistrz W. Starostecki.

Kier. Wydz. Zaopatr. St. Buss.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Łączność“ w Radomsku

ma zaszczyt prosić W. P. o bezwarunkowe przybycie na nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia, które odbędzie się w dniu 26 czerwca o godz. 3 po poł. w Resursie Rzemieślniczej przy ul. Kaliskiej № 25 (nad sklepem „Gwiazda“)

Jeżeli w powyższym terminie nie przybędzie dostateczna do prawomocności obrad ilość członków, Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 4-tej tegoż dnia. ZARZĄD.

Porządek obrad: 1. Zagajenie zebrania. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Odczytanie protokułu poprzedniego zebrania. 4. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za czas od 1 stycznia do 10 maja r b. 5. Załatwienie spraw z byłym Zarządem. 6. Przeszacowanie ruchomości i udziałów. 7. Wybór członka Zarządu. 8. Wolne wnioski.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.